

10-lecie Prymasa Hłonda.

W dniu 2 b. m. minęło 10 lat, gdy na stolicy Prymasów Polski zasiadł J.E. Ks. Biskup Dr. August Hłond. Dla uczczenia tej rocznicy odbywają się w tych dniach w całej archidiecezji gnieźnieńsko-poznańskiej uroczyste nabożeństwa i obchody. Wierni tych dwóch diecezji modlą się do Boga w intencji ukochanego arcybiskupa-kardynała.

Ale uroczystość ta to nie tylko uroczystość Wielkopolski. Kardynał Hłond jako Prymas należy do całej Polski. Jako Prymas Polski dźwiga na swych barkach trud troskania się o losy katolicyzmu w całej Polsce. Wiemy, jak znakomite są już owoce tej jego prymasowskiej działalności.

„Przewodnik Katolicki”, nawiązując do tryumfalnego ingressu Prymasa Hłonda do najstarszej w Polsce katedry (w Gnieźnie), pisze dziś, że nie zawiodła się Polska na tym Bożym wysłanniku.

„Nowy Ks. Prymas doskonale po mował — pisze „Przewodnik” — że rozbite w swej jedności umysły dzisiaj potrzebują koniecznie jednego centralnego ośrodka, około którego skupiałyby się myśli i serca, i skądby płynęły wskazania jednolite. To też jednym z pierwszych jego aktów o dziejowej doniosłości było właśnie mocne i śmiałe podniesienie godności prymasowskiej. Dziś, po dziesięciu latach nie ma nikogo w Polsce, któryby nie uznał, że w tym jest wiekopomna jego zasługa dla całej Polski. Z tytułu, który wydał się być już tylko wspomnieniem i echem przebrzmiałej wspaniałości minionych wieków dawnej Polski, uczynił on ośrodek moralnej jedności hierarchii Kościoła w Polsce, sprawując dziś już nie tytułarny, lecz praktyczny i rzeczywisty prymat ducha”.

Z imieniem Prymasa Hłonda związany jest cały szereg wspaniałych listów pasterskich, które donoszącym echem odbijają się nie tylko w całej Polsce, ale i zagranicą. W listach tych bije taka moc ducha, taka potężna wiara i taka niezłomna wola zwycięstwa, że stają się one pobudką dla całego narodu do nieustraszonego czynu katolickiego. Historia przekazuje te listy pokoleniom przyszłym jako kodeks mądrości chrześcijańskiej, to prawdziwe arcydzieła literatury kościelnej, zachwycające, głębokość myśli i trafnością pouczającą.

Z imieniem Prymasa Hłonda związany jest rozwój Akcji Katolickiej w Polsce. Wszędzie, gdzie chodzi o sprawę Chrystusową, Prymas Hłond jest, zaprawa, ducha dodaje, wiarę w jasne jutro Polski Chrystusowej zapala. Nie zna, co

Ludwik Solński wystąpi w Płocku

w roli Ks. Piotra Skargi w dniu 24 b.m.

Tegoroczne święto Chrystusa Króla przypada na niedzielę 25 b.m. Diecezjalny Instytut Akcji Katolickiej wydał już szczegółowe instrukcje w sprawie obchodu tego święta w diecezji płockiej. Ordynariusz diecezji, J.E. Ks. Arcybiskup Nowowiejski z tej okazji wydał specjalne orędzie. Wszystko to znajduje się w miesięczniku Diecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej — „Myśl i czyn”.

W Płocku uroczystości ku czci Chrystusa Króla mieć będą szczególnie uroczysty charakter. Pontyfikalne nabożeństwo w Bazylice Katedralnej odprawi J.E. Ks. Arcybiskup Nowowiejski, kazanie podczas tego nabożeństwa wygłosi znany jezuita O. Rostworowski.

W wigilię święta wieczorem w Teatrze Miejskim odbędzie się reprezentacyjne przedstawienie z udziałem artystów warszawskich z Ludwikiem Solńskim na czele. Solński odtworzy m. i. kazanie Skargi w inscenizacji obrazu Matejkowego.

W sam dzień święta popołudniem odbędzie się uroczyste zebranie płockiej i okolicznej inteligencji. Referaty na tym zebraniu wygłoszą: popularna literatka „współczesna” p. Zofia Kosak-Szczucka (Dusza Skargi) i jezuita O. Rostworowski (Najaktualniejsze postulaty katolickie we współczesnej Polsce).

W całej diecezji płockiej w dniu Chrystusa Króla odbędzie się zbiórka publiczna na cele Akcji Katolickiej.

Redukcje w płockiej hipotece.

Zredukowano wdowę, która ma na utrzymaniu siebie i dzieci, a pozostawiono żonę dobrze sytuowanego urzędnika.

Z dniem 1 b. m. przeprowadzono redukcję personelu w płockiej hipotece. Zwolnione zostały mianowicie urzędniczki pp. Leokadia Kozicińska, Henryka Chmielewska i długoletnia urzędniczka p. Leokadia Masłowska. Pani Masłowska ma w Płocku opinię najzdolniejszej i najbardziej rutynowanej urzędniczki hipotecznej. Pracą swoją utrzymywała p. Masłowska (wdowa) nie tylko siebie, ale i swoje dzieci. Obecnie po wieloletniej pracy wyrzucono ją prosto na bruk.

Na marginesie tej redukcji krąży po Płocku liczne komentarze. Zdziwienie wywołuje fakt, że zwa-

to wygodę życia i oszczędzanie własnych sił. Zawsze pełen zapалу, rzutki i ruchliwy, zawsze pogodny i uśmiechnięty, zawsze ujmujący swoją proatą, a jednocześnie imponujący swoją powagą i aurytetem.

„Ks. Prymas Hłond — jak pisał Br. Dembiński w ostatnim nrze „Kultury” — umie z prostotą i serdecznie przemawiać i trafiać do młuczych, a umie również uderzyć w wysokie tony, które zyskują oddźwięk w wielkim świecie, budząc miłość obcych i uznanie dla Polski”.

Cała Polska katolicka jest dumna, że takiego ma Prymasa. W dniach 10-lecia rządów prymasowskich Kardynała Hłonda jacyś nie Polacy całe w modłach, by Bog darzył go jeszcze długim życiem, czczerzym zdrowiem dla dobra Chrystusowej Polski.

nia się ludzi, których pensja w hipotece była jedynym utrzymaniem, a daje się stanowiska płatna osobom, które tych stanowisk nie powinny zajmować. Taką uprzywilejowaną osobą w hipotece jest p. Leskiewiczowa, żona p. wiceprokuratora Leskiewicza.

Tylko gen. Żeligowski poszedł

w ślady ks. posła Lubelskiego.

W tych dniach pisaliśmy, że ks. poseł Dr. Lubelski całą swoją pensję poselską za październik ofiarował na Fundusz Obrony Narodowej i wezwał do tego wszystkich innych swych kolegów posłów.

Na apel ten odpowiedział tylko poseł gen. Żeligowski, który również całą pensję poselską za październik ofiarował na F.O.N.

Imi posłowie zabrali na 1-go pieniądze i rozjechali się do domów.

Rząd narodowy w Hiszpanii przekazał władzę generałowi Franco.

Rząd narodowy w Hiszpanii postanowił władzę swoją przekazać generałowi Franco. Przekazanie władzy odbyło się w czwartek ubiegły w Burgos wobec obywateli. Wódzwo powstanców zgromadził się przywodził owację. Gen. Fran-

W Płocku.

Dziś wieczorem w lokalu Klubu Prawników (Hotel Polski) odbędzie się Dancing-bridge, urządzone przez płockie Koło Prawników. Wstęp dla członków, ich rodzin i wprowadzonych gości.

W sali Seminarium Naucz. Żeńskiego (P. O. W. 19) o godz. 8 po południu odbędzie się dziś odczyt p. pułk. Dr. Babecznego. Temat odczytu: „Księżstwo czarnych — Liberia”. Dochód na pomoc niezamożnych akademików płockich.

W młynie p. Jachnego wybuchł wczoraj strażk okupacyjny.

Zmarł w Płocku w 63 roku życia s. p. Wincenty Niedzielski, obywatel m. Płocka.

Samobójstwo b. sołtysa wsi Ostrowite gm. Płonne.

W nocy na 2 bm. w jeziorze wsi Ostrowite, gm. Płonne popełnił samobójstwo przez wstąpienie do wody Stanisław Bałkowski, były sołtys wsi Ostrowite. Przyczyna śmierci — rozstrzelanie nerwowy.

Gospodarz ze Skępego na cz. zorganizowanej szajki koniokradów.

Na terenie województwa warszawskiego notowano ostatnio liczne kradzieże koni. Wszczęte dochodzenie wykryło, że do bandy koniokradów należy furman Antoni Kaszubski (Sierpc), przy którym znaleziono kilka sfalszowanych świadectw końskich.

W dalszym ciągu stwierdzono, że na czele bandy stoi niejaki Brodnicki ze wsi Skępe (pow. Lipno) właściciel kilkunastomorgowego gospodarstwa fałszowaniem świadectw trudnił się zawodowo Franciszek Pipeczyński.

Po za tym, do bandy należeli: Józef Jachczak, Wacław Lipiński, Wacław Cwik oraz Bogusław Czwański. W czasie rewizji dokonanej u nich znaleziono kilkanaście skradzionych koni.

Wszystkich koniokradów uwięziono.

co jest odąd głową narodowej Hiszpanii.

Wojska powstancze posuwają się pod Madryt. Rząd madrycki rozpoczął już ewakuowanie miast. W Madrycie panuje popłoch. Sytuacja wojsk rządowych jest coraz gorzej.

Co „sanacji” doradzają żydzi.

Żydowski „Nasz Przegląd” w swoisty sposób tłumaczy klęskę wyborczą sanacji w wyborach łódzkich:

„Przewrót majowy opierał się powodzenie na tem, że trzonem pilsudczyków byli radykalnie mieszczańsko-inteligency, którzy połączywszy się w swej walce o władzę z P.P.S., zwyciężyli. Zamiast jednak zrozumieć, w czym tkwić może rekojmia ich stałego powodzenia, posuwali się coraz bardziej na prawo, a ostatnio przeciągali się w nacjonalizm, klerykalizm i wstecznicztwie z Eudeją. I jak? Wynik? Stracili wszelką popularność, którą początkowo posiadali w dość dużej mierze.”

Według redaktorów żydowskich

„Sanacja z kierunkiem reakcyjnym nie spełnia już zadanej pozytywnej funkcji w społeczeństwie, bo nie może nawet odegrać roli umiarkowanego centrum”.

Ale żydzi mają na to radę:

„Jeżeli więc Sanacja nie chce wisieć w powietrzu i trzymać się

tylko dzięki inercji obywateli, powinna powrócić do swej pierwotnej roli — mieszczańsko-inteligencyjnego centrum postępowego”.

Przełożone na język zrozumiały i popularny rady żydowskie dla sanacji brzmią w następujący sposób:

— Wyrzeknijcie się antysemityzmu, nacjonalizmu i rozpocznijcie na nowo wojnę z klerem, a wiele będzie wam wybaczone!

Związek Myśli Wolnej rozwiązany

za działalność wywrotową.

Komisarz rządu Władysław Jarożewicz wydał decyzję, rozwiązując Polski Związek Myśli Wolnej, którego lokal mieścił się w Warszawie, przy ul. Kredytowej 16, oraz wszystkie oddziały tego związku, znajdujące się na terenie całego kraju.

W motywach tego zarządzenia stwierdzono, że działalność zarówno centrali, jak i wszystkich oddziałów związku Myśli Wolnej, wykroczyła przeciwko obowiązującym prawom oraz zagraża bezpieczeństwu i porządkowi publicznemu w Polsce. Po za centralą warszawską, znajdowało się 12 oddziałów Polskiego Związku Myśli Wolnej, a m. in. w Katowicach, Krakowie, Poznaniu, Lwowie, Łodzi, Łomży, Ostrowie Wlkp. itd.

Prezesem Zarządu Głównego Związku Wolnomysłlicieli był prof. dr. Zygmunt Radliński, wiceprezsem prof. Czarnocki.

Przed kilku tygodniami stowarzyszenie wolnomysłlicieli zostało zawieszono, a lokal centrali warszawskiej opieczetowany. Przeciwi-

Wśród działaczy sanacyjnych toczą się dyskusje na temat możliwości wcześniejszego rozwiązania Sejmu i Senatu. Odgłosem tych rozważań jest artykuł organu „naprawiaczy”, „Narodu i Państwa”, w którym czytamy:

„Można rozmaicie oceniać wartość i rolę dzisiejszego sejmu, można mu nawet odmawiać pełnego znacze-

nia, lecz nowe wybory przed upływem kadencji mogą mieć sens tylko wówczas, gdy stworzone zostaną nowe warunki, gdy powstanie wielki i jednolity niezależny obóz państwowo-sądowy, który będzie miał możność osiągnięcia zwycięstwa w wyborach, najbardziej nawet „demokratycznych”. Taki obóz może powstać tylko w oparciu o wielką śmiałość dążeń, a jasność haseł i o żywotność ujętego pod kątem potrzeb przyszłości programu.

I tutaj znowu dochodzimy do tego samego zagadnienia: im prościej wytworzy się zwarty obóz i zacznie skupiać dokłądny program, wszystkie rozproszone polskie siły, tym więcej nadziei, że nowy sejm będzie mógł się zebrać. Wszakże przed upływem kadencji obecnego sejmu. Lecz dla przyspieszenia tego momentu nie wystarczy ani sama działalność, ani samo myślenie. Trzeba myśleć i działać równocześnie”.

Oto mamy „demokratów” sanacyjnych. Gotowi są przeprowadzić nowe wybory, ale pod warunkiem, że zwyciężą. Bez tej pewności wola brać diety aż do roku 1940, choć każde wybory samorządowe i wszystkie wielkie manifestacje opozycyjne wskazują, jakie jest prawdziwe oblicze społeczeństwa.

Nie będzie wyczekiwania

w poczekalniach urzędowych.

Jak donoszą, poszczególne ministerstwa zwróciły uwagę podległych urzędów na ścisłe wykonywanie zarządzenia o godzinach przyjęć interesantów w urzędach państwowych. W tych godzinach nie wolno urzędnikom wydalać z urzędu pod pozorem załatwiania innych spraw.

Na Litwie rośnie prasa żydowska.

W Kownie istniało dotąd 5 dzienników litewskich i 4 żydowskie. Obecnie zaś powstały dwa nowe pisma żydowskie codzienne. Tak więc w stolicy Litwy więcej jest obecnie dzienników żydowskich aniżeli litewskich.

Po południu w sobotę 26 września odbyła się na walech klasztoru jasnogórskiego uroczysta akademja zjazdowa. Wielki plac przed Szczytem zaległy znów wielotyśne rzesze kobiet, w tym samych mniej więcej porządku, co podczas przedpołudniowego nabożeństwa. Obliczano te rzesze na około 70.000 osób.

Na walech pod Szczytem, obok ustawionego na tle barw papieskich ołtarza, zajęło miejsce liczne duchowieństwo, prasa, (i mnie udało się tu dostać) przedstawiciele władz Akcji Katolickiej. Jest tu z naszej diecezji ks. prał. Dr. Kaczmarek, ks. dziek. kan. Lipka z Dobrzyńna i inni.

Kilka minut po godz. 15 przybywa na wale Prymas Polski, J. E. Ks. Kard. Hlond w towarzystwie Ks. Biskupa Lisowskiego i Ks. Biskupa Kubiny.

Ukazanie się Prymasa Hlonda na walech zebrane na placu rzesze witają burzą oklasków. Prymas zajmuje miejsce na tronie. Rozlega się głos przez megafony, zapowiadający rozpoczęcie akademii. Tłumy na placu, wpatrzone w milczeniu w Prymasa, słuchają listu *) Ojca św. do Prymasa Hlonda z błogosławieństwem apostołem dla uczestników zjazdu kobiet katolickich na Jasnej Górze w Częstochowie. Skolei zabiera głos Prymas Hlond i wygłasza długie przemówienie **). Nawiązuje do historycznego ślubowania młodzieży akademickiej, mówi o

wielkich dniach Synodu plenarnego Biskupów Polskich i kreszyczenie odbywającego się temu zjazdu kobiet katolickich. Składa swoje prymasowskie życzenia, aby ten zjazd kobiet w życiu narodu polskiego był nowym źródłem odrodzenia rodziny polskiej, a przeto rodziny całego narodu.

Słów Prymasa słucha ta wielotysięczna rzesza z zapartym tchem. Jest w tej mowie coś, co porusza i do mówcy przykuwa. Każde słowo ma swoją treść i wymowę. Płynię z nich jasna myśl, potęgą wiary w czyn i zapał do tego czynu. Zresztą znany jest już ten prymasowski styl Kard. Hlonda.

Referat o wpływie katolicyzmu na rodzinę i społeczeństwo wygłosiła zaśluzona przeaska krajowej Katolickiej Związku Kobiet, p. Zofia Rzepecka z Poznania. Poręczenie odpowiednia rezolucja. Następny referat z powodu nadciągającej chmury deszczowej oddłożono na dzień następny i akademja zakończono wspólnym odpowiadaniem „My chcemy Boga”... w rodzinie... w szkole... wojsku... w dzie... rządzie...”

Uwieńczeniem pierwszego dnia zjazdu była przecudowna procesja wieczorna z dziesiątkami tysięcy kolorowych świateł, ale o tym w następnym numerze „Głosu Mazowieckiego”.

*) List Ojca św. do Prymasa Hlonda wydany osobno na zamówienie.
**) Podany osobno.

Niepotrzebny przywóz

nici z Niemiec.

Niemieccy eksporterzy, wykorzystując ustanie przywozu sowieckich nici do Polski, podjęli masowo przywóz t. zw. kordonka.

W ostatnich miesiącach przywieziono do Polski za blisko 2.000.000 zł. nici niemieckich.

Import ten uważać należy za zupełnie zbędny, gdyż krajowa produkcja dostatecznych ilościach pokrywa zapotrzebowanie rynku na nici kordonowe.

Dieci Mazowsza Płockiego

oldem na Jasnej Górze.
(zjazdu z pielgrzymki płockiej).

Uroczystości zjazdowe rozpoczęły się pontyfikalnym nabożeństwem, odprawionym na Szczycie klasztoru przez J. E. Ks. Biskupa Kubinę. Kazanie podczas Mszy św. do olbrzymich rzesz, zalegających plac przed Szczytem, wygłosił przez megafony ks. prof. Ziemia z Pińska.

Patrz na te rzesze kobiet z wyżyn Szczytu. Przecudowny kobieriec, tkany bogactwem barw naszych strojów ludowych. Najrozmaitsze kolory i ich zestawienia. Zgromadziły się tu wszystkie chyba polskie ludowe stroje. W promieniach słonecznych mieni się całe bogactwo naszych ludowych malowniczych strojów. Godzinami można tu stać i swój wzrok aycić pięknoscią naszej polskiej szaty ludowej.

Każda diecezja ma tu wyznaczone miejsce. Każda pielgrzymka diecezjalna skupia się przy własnym transparentie. Za transparentem diecezjalnym widnieją zdulka transparenty dekanalne, parafialne. Koło nich koncentrują się poszczególne grupy pielgrzymki. Cały szereg takich transparentów posiada i nasza płocka pielgrzymka, ustawiona tuż pod Szczytem, nawprost ołtarza szczytowego. Pod względem liczbowym

płocka pielgrzymka zajmuje drugie miejsce (przeszło 3.800 pątniczek).

Rekord liczbowy pobiła pielgrzymka diecezji tarnowskiej. Zgórą 12.000 pątniczek przybyło z diecezji tarnowskiej. I trzeba powiedzieć, pielgrzymka tarnowska zaimponowała nie tylko liczbą, jako całość świetnie zorganizowana, kar na, posłuszna kierownictwu, mimo że większość pątniczek to kobiety, które nie są zorganizowane w K. S. K. Imponowało mi zachowanie się tych mas kobiecych podczas nabożeństwa. Na odgłos dzwonka ze Szczytu reagowały jakby wojsko na komendę. I czym jeszcze zwracała na siebie uwagę pielgrzymka tarnowska, to przesłannymi feretronami, figurami, transparentami, wykonanymi z kłosów i ziarna. Prześliczne były to rzeczy, prawdziwe arcydzieła sztuki ludowej.

Podziw budził n.p. feretron z emblematami eucharystycznymi, wykonany precudownie ze słomek, kłosów i ziarna. Albo taki feretron z orłem polskim i ziarnem i kłosów w otoczeniu artystycznie wykonanych dekoracji kłosowych. Ileż w tym wszystkim było pomysłu, cierpliwej pracy i prawdziwego poczucia artystycznego! Jakże zdolny — pomyślałam — jest ten nasz lud wiejski! Szkoda, że nie ma jeszcze w Polsce jakiegokolwiek ruchu gospodarczego, któryby te zdolności naszego ludu wykorzystywał dla dobra naszej gospodarki narodowej i tegoż samego ludu.

Wracam do przebiegu uroczy-

Smutna statystyka

Według najnowszej statystyki monopolów państwowych w Polsce, wzrost spożycia m. in. wykażuje spirytus, którego dla celów konsumpcyjnych sprzedano w okresie kwiecień — sierpień r. b. 3.341.000 litrów wobec 12.125.000 litrów w analogicznym okresie roku ubiegłego. Oznacza to wzrost spożycia spirytusu o 10 procent.

Jeżeli się weźmie pod uwagę „gorzałka” jest zazwyczaj przedmiotem spożycia zbiorowego i to najczęściej w „dobrej kompanii” — o możemy wyciągnąć ciekawy wniosek, że nasi rodacy, pomimo ciężkich czasów, bezrobocia i w innych kłopotów, wychylają beztrosko coraz większe dozy „monopolki” — a może właśnie nadmierna troska to sprawia, może odwraca się tu tak zwane „zaletanie robaka”?

W każdym razie w tych samych czasach — jak znowu ścisłe stwierdzają cyfry — Polacy coraz mniej pracują i produkują. Niedawno pionier odlewnictwa w Polsce inż. K. Gierdziewicz, zapytany przez reportera prasowego: „Jak się przedstawia produkcja odlewnicza w r. 1935?” — odpowiedział: „Osiągnęła w żeliwie 110.000 tonn, a w zakresie staliwa 12.500 tonn — czyli o połowę mniej niż w r. 1929. A obecnie w drugiej połowie r. 1936 wskaźnik produkcji w odlewnictwie jest jeszcze mniejszy. W innych podstawowych dziedzinach produkcji przemysłowej — to samo. Andrzej Wierzbicki na konferencji w Min. Skarbu dn. 16 września b. r. stwierdził, że potencjał zdolności wytwórczej górnictwa i hutnictwa spadł w ostatnich czasach o 80 procent.

Przytaczając te fakty, nie będziemy tu rozwodzić się nad zgubnymi skutkami pijaństwa. Nie będziemy mówili o przeznaczeniach spadku produkcji i wzrostu bezrobocia. Chcemy tu jedynie podkreślić moment psychologiczny i moralny, związany z tą smutną statystyką. Chcemy mianowicie zaznaczyć dlaczego fakt, potwierdzony cyframi, że w ostatnich czasach ludność Polski więcej pije gorzałki a mniej pracuje — w naszych zwłaszcza czasach przełomowych dla przyszłości narodu — może się okazać w dalszych skutkach bardzo groźny.

To, że ludzie w Polsce mniej pracują, nie dowodzi bynajmniej, że nie chcą pracować, ale najczęściej znaczy to, że nie mogą znaleźć pracy, która jest tak organizowana, że jej coraz więcej brak i że ludzie zaczynają już uważać pracę nie za ciężar, jak dawniej, ale za przywilej.

W każdym razie cyfry, które są nieraz największą sensacją, w tym wypadku doprowadzają do następujących wniosków: ludność u nas coraz więcej zatruwa się alkoholem, monopol się raduje, że następuje wzrost wpływów skarbowych; ale jednocześnie ta sama ludność przez nadmierne pijaństwo biednieje, traci siły i staje się coraz mniej zdolna do zasilania wpływów skarbowych. Słowem — błędne koło.

A drugi wniosek — to fakt, że w czasach, gdy o przyszłych losach narodów europejskich będzie przede wszystkim decydowała ich leżyżna fizyczna i duchowa — „zaletanie robaka” lub przepijanie

Tajemnica plockich podziemi.

Co o podziemnym Płocku mówi prezes Towarzystwa Naukowego, p. Al. Maciesza. Ciekawa wyprawa podziemna trójki plockan ze ś. p. red. Adamem Niemirowskim na czele w roku 1854.

W ostatnich dniach dużo się w Płocku mówi o Płocku podziemnym, o różnych korytarzach, lochach podziemnych, jakie się w różnych punktach miasta znajdują. Temat ten stał się aktualnym z tej okazji, że w ostatnich dniach specjalna komisja z pp. pułk. Podhorskim, prezydentem Wasiakiem i inż. Woyno na czele bada te podziemia w celu ewentualnego ich wykorzystania dla celów obronnych. Na temat tych podziemi krąży w Płocku najrozmaitsze wersje, domysły i komentarze, często bardzo nawet fantastyczne.

Żeby dać naszym czytelnikom obraz faktycznego stanu rzeczy, zwróciliśmy się do plockiego Towarzystwa Naukowego o wiadomości. Sądźmy bowiem, że, jeżeli kto, to właśnie Towarzystwo Naukowe jest w tych sprawach najbardziej odpowiednim źródłem informacyjnym. Oto

co o tych podziemiach plockich mówi zasłużony prezes plockiego Towarzystwa Naukowego, p. Dr. Aleksander Maciesza:

— Dokładnego opisu podziemi Płocka — mówi z pogodnym zawsze uśmiechem na ustach p. Dr. Maciesza — nie posiadamy. Faktem jest, że te podziemia istnieją. Nie wiemy również, z jakiego one dokładnie pochodzą czasu.

— Czy niema w Towarzystwie Naukowym wzmianek historycznych, któreby rzuciły pewne światło na pochodzenie i rozkład tych podziemnych korytarzy?

— Opisów z czasów dawniejszych niema. Posiadamy jednak opis tych podziemi, pozostawiony przez ś. p. red. Adama Niemirowskiego. Ś. p. red. Niemirowski w roku 1834 w towarzystwie swych kolegów szkolnych, Fr. Ujazdowskiego i Wł. Staszewskiego (późniejszy radca Tow. Kred. Ziemi.), wybrał się na zbadanie tych podziemi i później tę swoją wyprawę w podziemiu plockim opisał (38-ny tom „Kłosew” z r. 1884, str. 166 artykuł p. t. „Płock”). W artykule tym

ś. p. red. Niemirowski tak swoją wyprawę w podziemia opisuje:

„Poza domkami, wśród zarosli znajduje się wejście do plockich podziemi, tak mało dotąd znanych. Są to rozległe korytarze, wijące się w kilku kierunkach, którymi przed laty połączony był z głównymi punktami grodu. Jaka jest epoka powstania tych lochów, trudno dziś wiedzieć. Wyobraźnia ludu rozmaitym przypisuje początek i przeznaczenie. Za moich

częste w dobrej kompanii musi wywołać opłakane dla państwa polskiego skutki. Tak mówi logika i doświadczenie, zaczerpnięte z dziejów tych wszystkich narodów, które w okresie przełomowym jak obecny, rozluźniały swą zbiorową wolę w namietnościach, pałogach, w łepiej rezygnacji lub lekkomyślnej beztrosce.

Jeżeli chcemy budować Polskę mocarstwą, musimy przedtem stać się mocarstwem we własnym indywidualnym i zbiorowym życiu, musimy np. mniej pić a więcej pracować!

dziecięcych lat wiele o tym słyszałem. Zdjęty ciekawością, raz jednego zdecydowałem się z dwoma odważniejszymi kolegami podziemia zwiędzić. Zapaliliśmy świecę, po zrobieniu znaku Krzyża św., puściliśmy się od strony Wisły, gęścio. Dość szeroki korytarz pozwolił nam iść swobodnie, bez pochylania głowy. Po obu stronach mieliśmy obumieranie ze starej cegły, silnie przejętej wilgocią, na której odpływy urządzono ścieki w podłodze. Ściany były zupełnie puste i pod względem śladów przeszłości zawiodły wszelkie oczekiwania. Galerję znaleźliśmy zamurowaną w pobliżu piwnic gimnazjalnych dawnego jezuickiego gmachu. Wyszliśmy, opatrzeni sporą ilością kurzu i paćczyzny. Innym razem, przez studnię w ogrodzie Hofmana, niegdys Norbertanek, spuściliśmy się w tym samym towarzystwie do suterenu. W kierunku do kościoła Augustyńskiego szyb okazał się rozległym i wódrówka po nim nader zajmującą. Znajdowały się tu w obfitości rozmaite rzeczy, ale bez żadnej wartości, jak: obręcze, żardzewiałe żelastwo i koci z płaków, nareszcie zwłoki zmurszałego papieru. W głębi napotkaliśmy obszerny salon, świecący od ścian wilgotnych, gdzie kilkanaście osób mogłoby się wygodnie pomieścić. Podziemie to miało w sobie coś fantastycznego. Pustka i ciemność, jednym przerwana ogarzem, który wciąż zniknął w zagłębieniach i niszach, starannie rewidowanych, przypominały życie grobowe. Imponująca cisza i uroczysty następny naszych usposobień wzmagaly wrażenie. W tym jeden z kolegów coś podniósł i wydał okrzyk zdziwienia; unieśmiałem, z odkrytą skarb... tymczasem była to podarta i na niesześćście najzupełniej nowożytna pończocha! Skąd się tu dostała, to już tajemnica jej właścicielki. Tak przemknęliśmy aż do ściany, która uniemożliwiała dalszą podróż; był to mur, ograniczający nas prawdopodobnie od suterenu kościoła Augustyńskiego. Z przeciwnej strony studni znajdowała się niska, zupełnie pusta galeria, staczająca się szybko po pochyłości. Pożaliliśmy w niej na czworakach, klęcząc w duchu tych, co budowali tak niewygodne zaułki. Na domiar nieszczęścia zgłasza nam świeca, a kanał stał się coraz niższym, tak, że kaleczyliśmy sobie głowy i ręce o cegły sterzące.

Brak powietrza zaczął nam dokuczać, a wyobraźnia podsuwała widmo niebez-

pieczeństwa. Zaczęłam załować niewczesnej ciekawości, gdy pożądane światło, ale tym razem słoneczne, ukazało się zdaleka. Po chwili byliśmy na wolnym powietrzu pod farbiarnią... odetchnąłem swobodnie.

Taki był stan podziemi plockich przed 80 laty; jaki jest dzisiaj, nie wiem; czułem się w obowiązku coś o nich powiedzieć, chociażby z tej racji, że nikt dotąd nie uczynił tego. Szukałem później w archiwum kapitułnym i akt dawnych jakichś wskazówek o tej sieci korytarzy, pod miastem splełanych, lecz nie znalazłem żadnych. Hipolit Gawarecki i Krzyżanowski zupełnie o nich milczą.

Tak opisał swoją wyprawę w podziemia plockie ś. p. red. Niemirowski. Inną wzmiankę o podziemiach plockich — mówi p. Dr. Maciesza — podaje „Przewodnik po Płocku”, wydany przez Tow. Naukowe Płockie w roku 1914. W opisie teatru miejskiego czytamy tam m. in. taką uwagę:

„W roku 1912 przy remoncie teatru natrafiono w piwnicy pod schodami na przejście podziemne, idące w kierunku katedry, lecz budowniczy kazał otwór wejściowy (do tego przejścia) zamurować. Przed dziesięć laty również zostało zamurowane wejście do sklepionych podziemi, znajdujących się na zboczu Tumskiej góry obok domku, leżącego u stóp wieży Ślacheckiej”.

Oto wszystko — kończy p. Dr. Maciesza — co na podstawie pozostawionych opisów można powiedzieć o podziemiach Płockich. Dobrze, że sprawa tych podziemnych korytarzy i przejść staje się aktualną, byłoby jednak rzeczą pożądaną, by komisja, badająca te podziemia, na celu miała nie tylko ich praktyczne wykorzystanie, ale i naukowe względy. Dałoby się w ten sposób nowy przyczynek historyczny do dziejów Płocka.

Tyle p. Dr. Maciesza, zasłużony prezes Plockiego Tow. Naukowego. Od siebie dodać tylko chcemy, że byłoby może wskazany, by wspomniana komisja dokooptowała do swego składu kogoś z plockich kół naukowych, któryby badania podziemi Płocka wykorzystał dla celów naukowych.

W 50-tą rocznicę rezygnacji kard. Ledóchowskiego.

W b. r. przypada 50 rocznica pamiętnej rezygnacji ks. kardynała Mieczysława Ledóchowskiego ze stolicy arcybiskupiej gnieźnieńskiej - poznańskiej, a zarazem 70-ta rocznica objęcia przezeń rządów na arcybiskupiej stolicy św. Wojciecha.

Ks. kardynał Ledóchowski był przed objęciem archidiecezji gnieźnieńskiej - poznańskiej nuncjuszem papieskim w Brukseli. Objawiający archidiecezję okazał się dla niej najgorliwszym arcybiskupem. W okresie t. zw. „walki kulturalnej” złożony został przez rząd pruski z urzędu i osadzony w więzieniu ostrowskim. Mianowany kardynałem, został zwolniony z więzienia, lecz zarazem wydalony z granic państwa niemieckiego. Nie mogąc wrócić na swą stolicę arcybiskupią, rezygnował z niej w r. 1886.

Osiadłszy na stałe w Rzymie, mianowany prefektem ważnej Kongregacji „De Propaganda Fide”, położył wielkie zasługi dla Kościoła. Zmarł w r. 1902. Serce jego spoczywa w bazylice gnieźnieńskiej: w cieniu grobu św. Wojciecha.

W katedrze poznańskiej uczczono pamięć wielkiego kardynała pięknym grobowcem marmurowym śluta prof. Mareinkowskiego.

Wody mineralne sztuczne możecie przygotować w domu,

posiadając **tabletki musujące**

GASECKIEGO
Vichy, Karlsbad, Ems, Kissingen, Bilita i inne.

Rzadki jubileusz pracy zawodowej

55-lecie pracy organistowskiej p. Wincentego Rostkowskiego z Płoniaw.

(Korespondencja własna „Głosu Mazowieckiego”).

W dniu 23 września b. r. w Płoniawach (pow. makowski) odbyła się niezwykła uroczystość: miejscowy organista, p. Wincenty Rostkowski obchodził 55-letni jubileusz swej pracy zawodowej. Na uroczystość tę przybyli prawie wszyscy organisci - chormistrzowie powiatu makowskiego i liczne rzesze parafian płoniawskich.

Uroczystą Mszę św. na intencje zacnego i zasłużonego Jubilata odprawił jego długoletni proboszcz, ks. Biedrzycki. Podczas Mszy św. śpiewał chór organistów. Części solowe odpiewali pp. Szymański i Kowalski. W okolicznościowym przemówieniu p. Maży św. ks. prob. Biedrzycki mówił o pracy Jubilata w służbie Kościołowi i społeczeństwu. Pracę tę cechowała zawsze sumienność, gorliwość o chwałę Bożą, rzetelność i niezwykła cierpliwość. Na zakończenie nabożeństwa odpiewano „Te Deum” i „Ad multos annos”.

Po nabożeństwie sędziemu Jubilatowi zgotowano miłą owację, poczym przedstawiciele różnych organizacji złożyli mu życzenia. M. in. w imieniu parafian przemówił p. Bojewski, im. miejscowego chóru p. Śmieciński, im. oddziału K. S. M. Z. druha Grzybowski, imieniem organistów dekanatu makowskiego pp. Filipp i Przybylski. Depesze z życzeniami nadesłali Jubilatowi m. in. Dziekan makowski ks. kan. J. Zaremba, Patron Kolegium Organistów diecezji płockiej ks. prof. K. Starościeński z Płocka, ks. prob. Chelmiński ze Szwele, ks. Brzeziński i inni.

Cała ta uroczystość jubileuszu, jej charakter i nastrój na niej panujący były dowodem sympatii, jaką cieszy się za życia i czcigodny Jubilat.

Wincenty Rostkowski urodził się w Makowie 24 stycznia 1861 roku. Po ukończeniu szkoły miejsckiej, mając wielkie zamiłowanie do muzyki, oddał się nauce gry na harmonii, później na skrzypcach, kornecie i flecie, który był dla niego zawsze najulubieńszym instrumentem. Już podczas swej nauki w Makowie tworzył zespoły orkiestrowe i nimi dyrygował. W grze fortepianowej kształcił go miejscowy organista p. A. Śledziński, absolwent Konserwatorium Muzycznego warszawskiego, a później p. J. Kłos z Wyszkowa.

Po ukończeniu nauki p. Rostkowski pracował kolejno na stanowisku organisty w Zieloniu (pow. mławski), w Goworowie, w Porębie, w Sadownem, gdzie zyskał sobie serdeczną przyjaźń miejscowego proboszcza, wielkiej zażyłości kapłana. Z Sadownem razem ze swym proboszczem przenosi się p. Rostkowski do Maciejowie, skąd dojeżdża do Warszawy na lekcje harmonii u prof. Furmanika. W kilka lat później wezwany jest przez Dziekana makowskiego ks. Śmiechowskiego i parafian makowskich, by powrócił do rodzinnego miasta i tu pracował. W Makowie poza służbą organistowską prowadził orkiestrę Straży Pożarnej, a później jest nauczycielem śpiewu w miejsco-

wym gimnazjum i w szkole powszechnej.

Wszędzie pracował sumiennie i rzetelnie, mimo ciód, jakie go spotykały w życiu rodzinnym. Na wojnie stracił 3-ech synów, poza tym zmarło mu kilkoro dzieci. To go jednak duchowo nie zламало.

Po 28-ciu latach pożytecznej i owocnej pracy w Makowie przenosi się do Płoniaw, gdzie dotychczas pracuje już 13-ty rok. Tu też zastał go jubileusz 55-lecia pracy zawodowej. A nie tylko zawodowej. Gdzie był, wszędzie gorliwie oddawał się pracy społecznej w różnych organizacjach. Wspomniana uroczystość była dowodem uznania za tę pracę i hołdem dla zasług, jakie w życiu swoim dla sprawy Bożej i polskiej położył.

Eug. St. Szpara.

Zlikwidować wytwór. pornografii.

Przed dwoma miesiącami władze bezpieczeństwa w Warszawie przeprowadziły rewizję w firmie wydawniczej „Księgopol” (Warszawa) należącej do Natana Dobrzyńskiego, używającego też imienia Norbert. W wyniku rewizji opiewczutowano znaczną ilość rozmaitych wydawnictw i obrazków o treści pornograficznej.

Okazuje się jednak, że ta rewizja nie zniechęciła pana Norberta ani Natana do dalszego uprawiania korzystnego widać procederu handlu pornografią, bo oto świeżo otrzymujemy z terenu Małopolski Wschodniej wiadomość, że „Księgopol” rozpowszechnia tam swoje katalogi, w których w dalszym ciągu, obok pornograficznych powieści zaleca wyuzdane obrazy i zabawy oraz książki pseudo-naukowe w rodzaju „dział” osławionego Szyllera Szkolnika.

Pan Natan Dobrzyński, właściciel „Księgopolu”, nie może tłumaczyć się, iż nie zna treści wszystkich książek, wymienionych w swym katalogu, skoro przy tytułach zamieszcza tego rodzaju uwagi jak: „pikantna”, „arcpikantna”, „znajdują się sceny, które dotychczas spotykano tylko w literaturze zakazanej”, — a więc z całą świadomością prowadzona jest gra na najniższych instynktach, stręczenie do bezwładu.

Obok wyuzdanych książek pan Natan Dobrzyński z „Księgopolu” propaguje również dla miłośników piękna” fotografie do stereoskopu, który — jak zachwala w swym katalogu — „pozwala nam w całej pełni rozkoszować się pięknem plastyki kształtów kobiecych”.

Pan Natan Dobrzyński bezczelność swoją posuwa tak daleko, że w tymże katalogu, w którym zachwala najochoydzniejsze paskudztwa, pozwala sobie również umieszczać... żywoty Świętych Pańskich, a zaraz na następnej stronie podaje książkę, zawierającą „sposoby wywoływania Lucyfera” i duchów.

Czyż trzeba się rozwidzi nad szkodliwość działalności takiego „Księgopolu” i firm jemu podobnych? Wszystko to zeruje na ludzkiej głupocie i ludzkim u-

Pomóżcie Najnieszczęśliwшему.

W dniach 12 i 13 września odbyło się na terenie całej Polski, za wyjątkiem woj. warszawskiego, kwesta na najbiedniejsze i najnie-szczęśliwsze dzieci ociemniałe. W dniach 11 i 12 października odbędzie się taka sama kwesta w województwie warszawskim, a więc także w naszej diecezji. Gdzie się te dzieci znajdują? W laskach pod Warszawą znanych już nie tylko w całej Polsce, ale i zagranicą, gdzie pod opieką światobliwej również niewidomej Matki Czackiej, i jej córek duchownych, należących do Zgromadzenia „Służebnic Krzyża”, wychowuje się i uczy przeszło 300 niewidomych dzieci.

Dzieci te pochodzące z rozmaitych dzielnic Polski, nawet z Kresów, znalazły tam najczulszą opiekę, naukę i wychowanie. W laskach bowiem, nad którymi w tak przedziwny sposób czuwa Opatrzność Boska znajdują się szkoły

powszechne, zawodowe, warsztatowe. Poza tym uczą się tam dzieci wypłatania koszyków, wyrobu szczotek, mebli koszykowych i innych pożytecznych rzeczy.

Wychowuje się kaleki na pożytecznych członków społeczeństwa, dając im możność zarobkowania w przyszłości. Laski posiadają piękny i duży księgozbiór książek drukowanych i pismem Braila, specjalnym dla niewidomych, posiadają nawet także drukarnię. W Polsce jest przeszło 20 tys. niewidomych. Czemu nie wszyscy mogą się znaleźć w tej błogosławionej przystani? Bo funduszy brak, bo Laskach tak zalegają w opłatach za dzieci ludzkie i różne instytucje, że przeszłego roku suma zaległości wynosiła poważną bardzo kwotę 200 tysięcy złotych! Dlatego trzeba się zwrócić do ofiarności publicznej, która napewno nie zawiedzie! Pamiętajmy, jak Chrystus miłował dzieci i jak mówił „Coście jednemu z tych małych uczynili, Mnieście uczynili”.

„Towarzystwo Opieki nad Ociemniałymi”, które organizuje kwestę, wierzy, że nikt obojętnie nie przejdzie obok kwestarki czy kwestarza w tych dniach. Druhowie i druchnie staną do pracy, by zbierać ofiary i zapewnić chleb, światło nauki i radość użytecznej pracy tym najnie-szczęśliwszym dzieciom pozbawionym widoku światła słonecznego. Wiemy, że w kilkunastu punktach naszej diecezji za pozwoleniem przelembnych księży proboszczów kwesta się odbędzie. Niechaj się otworzą serca i kieszenie, a Bóg za to błogosławić będzie.

A. Byszewski

Pamiętaj o ubogich!

Z Mazowska Płockiego.

(Od własnych korespondentów „Głosu Mazowieckiego”).

MOCHOWO, pow. sierpecki.

Ślub. W dniu 23 września b. r. w największym kościele parafialnym odbył się ślub drużny Janiny Włodarskiej i druha Kazimierza Szymańskiego, sekretarza Kierownictwa Okręgowego Katolickiego Stow. Młodzieży męskiej w Sierpcu i sekretarza Oddziału K. S. M. w Kurowie. Związek małżeński pobłogosławił podczas Mszy św. asystent kościelny miejscowego oddziału K. S. M., ks. prob. Podczas Mszy św. młoda para przystąpiła do Stołu Pańskiego. Nowe swoje życie rozpoczęli pp. Szymański po katolicku, tak, jak ich nauczono w organizacjach Akcji Katolickiej, w których czynny i pożyteczny brali udział. Nowożeńcom podczas uroczystości słubnych składali życzenia przedstawiciele młodzieży zorganizowanej i Okręgu.

Młodej Parze na nową drogę życia Szczęść Boże!

KARNIEWO, pow. makowski.

Ku cści ks. P. Skargi. Dla uczczenia jubileusza Skargowskiego odbyła się tu uroczysta akademія, urządzona staraniem miejscowego Oddziału Katolickiego Stow. Młodzieży żeńskiej. Programi wypełnili odpowiednie przemówienia, śpiewy, deklamacje i utwór sceniczny p. t. „W opiece Maryi”. Całość przygotowana była pod kierownictwem p. E. Szpury bardzo starannie. (Jutko).

JACIAZEK, pow. makowski.

Drużyna harcerek. Im. św. Jana Bosko w Jaciaku uroczystość rozpoczęła swój nowy rok harcerek. Po nabożeństwie odbyła się akademія harcerek. Okolicznościowe przemówienie wygłosił kapelan drużyny, ks. prof. Mieczysław Bujalski, poczym ks. dyr. Liszka dokonał dekoracji krzyżami harcerek. Reszcie programu wypełniły śpiewy i popis harcerskie. Całość wywarła na obecnych bardzo sympatyczne a jednocześnie i podniosłe wrażenie. (Mł).

MAKÓW MAZOWIECKI.

Ruch organizatowski. Odbyło się tu ostatnio zebranie organistów z dekanatu makowskiego. Omówiono szereg spraw organizacyjnych i zawodowych oraz społecznych. Referat o Ignacym Paderewskim i jego twórczości wygłosił p. E. Szpara z Karniewa. (Mł).

OLSZANKA koło Wyszkowa.

10-lecie pracy Oddziału K. S. M. Dnia 11 b. m. Oddział Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej w Olszance koło Wyszkowa obchodził będzie piękną uroczystość 10-lecia swego istnienia i pracy. W dniu tym, o godz. 10-ej rano odbędzie się wspólne nabożeństwo i Komunia św. druchów i druchek, zaś o godz. 16-iej — akademія z uroczystym programem.

Na uroczystości jubileuszowe Kierownictwo Oddziału w Olszance zaprasza szanowne Oddziały K. S. Młodzieży.

KRONIKA PŁOCKA

KALENDARZYK.

Sobota 3 października — Teresy.
Niedziela 4 października — Franciszka.
Poniedziałek 5 października — Placydy.

Dzienny aptek

Sobota 3.X — apt. Lipińskiego.
Niedziela 4.X — apt. Lipińskiego.
Poniedziałek 5.X — apt.

Temperatura

w dniu wczorajszym o godz. 7 rano 9°
o godz. 12 13° o godz. 19 8°.

Kino „Nowości” wyświetla dziś
„Kapitan Blood”.

Kino „Sfinks” wyświetla dziś
„Nie miała baba kłopotu”.

Wiadomości potoczne

× Wieczór ku czci św. Teresy od Dziec. Jezus. Jutro o godz. 20-jej na sali Stow. Robotników Chrześcijańskich odbędzie się doroczny wieczór ku czci św. Teresy od Dziec. Jezus. urządzony staraniem Stow. „Dom Opieki św. Teresi”.

Na program złożą się śpiewy chóralne, referat, obrazek sceniczny i recytacja inscenizowana. Geny miejsc od 20 gr. do 99 gr. Na ten doroczny wieczór zaprasza najuprzejmiej licznych Czciocieli i Czciocielki św. Teresy od Dziec. Jezus.

Zarząd „Domu Opieki”.

× Wykład z dziedziny zielarstwa. Dnia 5 bm. t. j. w poniedziałek o godz. 12-jej odbędzie się w Szkole Ogrodniczej przy ul. Padlewskiego 2. III-ci z rzędu wykład instruktora Polskiego Komitetu Zielarskiego z dziedziny zielarstwa.

Wstęp bezpłatny. Dyrekcja szkoły prosi zainteresowanych o punktualność.

× Dziś ćwiczenie przeciwgazowe. Dziś o godz. 19 m. 20 na Rynku Kanonicznym w Płocku odbędzie się pokaz odkażania nawierzchni ulicy, skażonej „gazami bojowymi”. Odkazanie przeprowadzi drużyna odkażająca specjalnie szkolona w pracy niszczenia gazów bojowych.

× Zespół Reduty w Płocku. W dniu dzisiejszym o godz. 8 m. 15 wieczorem wystąpi w Teatrze Miejskim zespół Reduty w sztuce Huxley’a „Porządek jesienne”. Zarząd Teatru zwraca się za naszym pośrednictwem do publiczności, by raczyła nie spóźnić się na przedstawienie, gdyż kolejka przy kasie uniemożliwia punktualne rozpoczęcie widowiska.

× Bezpłatna nauka robót ręcznych. Zarząd Stow. „Dom

Opieki św. Teresy od Dziec. Jezus” podaje do wiadomości młodzieży żeńskiej w wieku pozaszkolnym, iż codziennie od godz. 10 do 12 przyjmują zapisy na bezpłatną naukę robót ręcznych w lokalu własnym przy ul. Sienkiewicza 25, I piętro.

× Sprzedaż masek przeciwgazowych. W celu ułatwienia zaopatrzenia się w maski przeciwgazowe ludności m. Płocka i powiatu, Obwód Powiatowy LOPP zorganizował w Płocku dwa punkty sprzedaży: 1) ul. Kościuszki 3, Magazyn LOPP, 2) ul. Grodzka 16, Skład Apteczny A. Korzeniewskiego. Wszelkie fachowe informacje dotyczące obrony przeciwgazowej osobistej udzielają na miejscu instruktorzy OPLG: G. Korzeniewski, A. Korzeniewski, S. Krupiński.

× Prasa i publiczność zachwycona „Kapitanem Bloodem”. Rzadko który film spotkał się z tak jednomyślnym aplauzem całej prasy i publiczności — jak „Kapitan Blood”.

Niebywałe, awanturnicze przygody lekarza, podróżnika, korsarza i rycerskiego adoratora, tworzące wspaniały epos męstwa, miłości i buntu przeciw tyranii — są wymarzoną temą dla filmu, przeznaczanego dla milionów ludzi wszelkich narodów i w każdym wieku.

„Kapitan Blood” wyświetlany będzie już tylko dziś i jutro. Zwracamy uwagę, że seanse zaczynają się dziś o godz. 4 m. 30, a jutro o godz. 2-jej po poł.

× Fredro rozbił tratwę w Płocku. Onegdy w czasie przeprowadzania tratwy Wisłą pod mostem prawy brzeg tratwy uderzył w filar mostu i wskutek czego tratwa uległa w części rozbiciu. Nocą najechał na tratwę znowu statek Fredro i tratwę rozbił zupełnie. Flisacy, którzy skrzętnie krzatali się przy naprawie tratwy zażyli zimnej kąpieli. Wypadku jednak w ludziach nie było. Statek wyszedł cało.

× Spadł grad ze śniegiem. Dnia 1 bm. w okolicach Płocka, a zwłaszcza na terenie gm. Miszewo Murowane spadł grad ze śniegiem. Grad dochodził wielkości laskowych orzechów.

Ceny zboża i ziemiołódów.

W PŁOCKU

W ubiegły piątek na rynku zbożowym w Płocku zaznaczył się spadek cen na zboże. I tak płacano za 100 kg. pszenicy 26 zł., żyta 16.50 zł., jęczmienia 19—20 zł., owsa 14—15 zł., ziemniaków 3.40 zł. Dowóz duży.

Tydzień szkoły Powsz. w Płocku

Niedzielnny pochód młodzieży ulicami miasta

Jak wiadomo, od 2 b.m. na terenie całej Polski odbywa się doroczny „Tydzień Szkoły Powszechnej”. Celem Tygodnia jest propaganda szkoły powszechnej i zbiórka ofiar na budowę gmachów szkolnych dla szkół powszechnych.

W związku z tym Tygodniem, w niedzielę 4 b.m. w Płocku odbędzie się propagandowy

pochód działwy szkół powszechnych

ulicami miasta według następującego porządku:

O godz. 11.50 — zbiórka na Placu marsz. Piłsudskiego. O godz.

12 nastąpi tu podniesienie flagi państwowej przy dźwiękach hymnu narodowego, poczem wygłoszone zostanie tu oświadczenie przemówienie i odczytanie depeszy do Prezydenta Rzeczypospolitej, do Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych gen. Rydza-Smigłego, do Premiera Składkowskiemu i do Ministra Oświaty prof. Świętosławskiego.

O godz. 12.15 — nastąpi opuszczenie flagi i przemarsz ulicami: P.O.W., Grodzka, Stary Rynek, Małachowskiego, Rynek Kanoniczny — do Płoty Poległych. Tu po złożeniu wienca i odegraniu marsza nastąpi rozwiązanie pochodu.

Czym jest kurs pamiątkarstwa.

Wywiad „Głosu Mazowieckiego” z kierowniczką kursu, p. Wandą Szrajberówną.

Jak już donieśliśmy, w tych dniach rozpoczęty został w Płocku roczny kurs pamiątkarstwa regionalnego. Kurs ten zorganizowany został z inicjatywy Kuratorium Szkolnego Warszawskiego, a realizowany jest przez płockie władze miejskie. Kierowniczką kursu jest znakomita artystka w sztuce ceramicznej, p. W. Szrajberówna. Do niej też zwróciliśmy się o bliższe i szczegółowe dane w sprawie wspomnianego kursu, który dla Płocka i okolicy jest pożyteczną nowością i dziełem dużego znaczenia, dziełem, które w przyszłości w naszym regionalnym życiu gospodarczym odegrać może piękną rolę.

— Tytuł naszego kursu — mówi pełna zapału p. Szrajberówna — odpowiada zamierzeniom, ale ogólnie mało jest może zrozumiały. Postaram się więc krótko opisać ten kurs i jego cel wyjaśnić.

Otoż, Kuratorium w dziale szkolnictwa zawodowego, oprócz normalnych szkół, ma organizację t. zw. „kursów wędrownych”. Są one roczne lub dwuletnie. Taka jest strona formalna. Działalność swoją kursy takie opierają o miejscowe organizacje społeczne lub instytucje miejskie.

Płock posiada ku temu specjalnie odpowiednie warunki. Z racji swego prześlicznego położenia oraz bogactwa zabytków architektonicznych i muzealnych słusznie zaliczony został do 5-ciu miast w Polsce t. zw. turystycznych. Mamy też z każdym rokiem w Płocku coraz więcej turystów.

Okazję tę należy wykorzystać. Wyłania się potrzeba przygotowania jakiegoś artykułu do handlu, który byłby wyrazem kultury Płocka i jednocześnie tanią, dostępną i piękną pamiątką.

— Jakie wyroby — pytamy — zamierza Pani na rozpoczętym kursie uwzględnić?

— W projekcie — mówi p. Szrajberówna — jest ceramika artystycz-

na. Do tego jednak potrzebne są odpowiednie urządzenia i dłuższe przygotowanie techniczne. Narazie rozpoczynamy wyszkolenie artystyczne kompozycji artystycznej. Będzie ono obejmowało rzeźbę i pejzaż, uwzględniając studiowanie zabytków architektonicznych i muzealnych. Technika zastępczą i mniej kosztowną będziemy wykonywali drobne figurki, plakietki i t. p. przedmioty w technice pozłotniczej z polichromią barwną oraz wycinankową.

— A jaka jest pedagogiczna myśl przewodnią w prowadzeniu tego rodzaju kursów? — pytamy

— W nauczaniu myślą przewodnią jest rozwijanie indywidualnych talentów — wyjaśnia nam Szanowna rozmówczyni — które przez udoskonalenie rzemiosła stworzą przemysł artystyczny. Powinno to podnieść kulturalnie jednostki, obdarzone przez Boga talentem, często jednak zapomnianym i marnującym się. Mamy często wśród sier ubogich ludzi bardzo zdolnych, ale zdolności tych nie umiemy wykorzystać, ani dla dobra ogółu, ani dla dobra tych jednostek. Celem naszego kursu jest właśnie danie możliwości takim zdolnym jednostkom wykorzystanie swych talentów.

— Czy na tym kursie zyska miasto?

— Owszem. I dużo. Przygotowanie dla turystów miłych i pięknych pamiątek z Płocka będzie dla Płocka najlepszą propagandą. Takie zaś pamiątki wykonywać może tylko artystyczne rzemiosło. A nie małej wagi jest to, że w tej dziedzinie znajdzie pracę i chleb grono mieszkańców Płocka. Stworzyć chcemy specjalną gałąź przemysłu, artystycznego.

Do pracy przystępujemy z zapałem — kończy p. Szrajberówna — i z wiarą, że wynikami naszego kursu dobrze się Płockowi przysłuży.

Na tą pracę życzymy p. Szrajberównie i jej uczniom — Szczęść Boże.

!!!W restauracji przy Hotelu Warszawskim!!!

Od dziś i codziennie występować będą panie Ridi-Rene, Corsini i Kieżopolska przy akompaniamencie nowozaangażowanej orkiestry pod batutą p. Kasztelana.

Początek koncertu i dancingu o godz. 20.

W niedzielę i święta od godziny 17. Podwieczorki taneczne z całkowitym programem, o czym zawiadamia i zaprasza Sz. Gości

Zarząd: B. Sachočka.

Co komu życzyć.

Październik nie jest podobny do maja, posiada jednak tę wspólną z nim cechę, że jest miesiącem licznych imienin. Gdy w maju składamy życzenia Zygmuntom, Florianom, Stanisławom, Zofiom, Feliksom, Juliom, Filipom i t. d., to w październiku gratulujemy Franciszkom, Arturom, Wincentym, Edwardom, Jadwigom, Teresom, Lucynom, Irenom, Ewarystom, Tadeuszom.

I czegoż im życzymy? Oczywiście — zdrowia, szczęścia, pomyślności i... wygranej na Loterii. Na spełnienie pierwszych trzech życzeń nie wielki tylko wpływ wywrzeć możemy, musimy się ograniczyć do

naszej niedalekiej przyszłości, której zresztą nie znamy. Natomiast nie jest dla nas tajemnicą przyczyna, dla której możemy wygrać: przyczyną tą jest mianowicie posiadanie losu, który daje nam możność wzięcia udziału w grze. Dalibyśmy dowód małej dbałości o własne dobro, gdybyśmy mogli nie wywołać sami tej przyczyny.

Co do skutków, to o nich będziemy się mogli przekonać niedługo, bo 22 b. m. rozpocznie się ciągnięcie pierwszej klasy trzydziestej siódmej Loterii Państwowej i potrwa cztery dni.

Z dniem 15 września 1936 r. otworzyłem
Pracownię Garderoby Damskiej

pod firmą

LEON WOJCIECHOWSKI

w Płocku przy ul. NOWY RYNEK 2.

(nad apteką mag. K. Lipińskiego)

Wykonuje wszelką garderobę według najnowszych żądań i wymagań.

Wykonanie solidne i staranne.

BANK LUDOWY

sp. z ogran. odpowiedzialn. egz. od 1901 roku w Płocku, ul. P. O. W. 13, tel. 22-01.

Udziela kredytu do 2000 zł. pod zastaw papierów wartościowych, pod żyro weksli i zabezpieczenie hipoteczne.

Przyjmuje wkłady od 1 zł. płać najniższy procent i dając zabezpieczenie materialne i moralne. Wydaje do domów skarbonki oszczędnościowe. Załatwia wszelkie czynności bankowe, licząc minimalną prowizję.

Komunalna Kasa Oszczędności

powiatu Płockiego

PŁOCK, Plac Marsz. Piłsudskiego Nr. 2. Tel. 10-43

Od wkładów i lokat płać do 6 i pół % i daje wkładcom absolutne bezpieczeństwo, gdyż za Kasę ręczy Wydział Powiatowy całym swoim majątkiem i dochodami. Korzysta z przywileju, że oszczędności nie podlegają aresztom.

Przyjmuje oszczędności od 1 zł, a na karty oszczędnościowe już od 5 groszy.

Udziela kredytu, załatwia wszelkie czynności bankowe. Przyjmuje wpłaty za prąd na r-k Dyrekcji Elektrowni i Wodociągów Miejskich w Płocku.

Biurowo K. K. O. czynne od g. 9 do 14, w soboty do g. 13.

Jedyna w Płocku Chrześcijańska Kolektura Loterii Państwowej

Juljusz Karski

ul. Dominikańska 3, I-sze piętro, tel. 12-08

W IV-oj klasie 36-oj Loterii, większe wygrane padły:
po 1.000 zł. na nr. 61115, 129260
po 500 zł. na nr. 87771 i 87780

Oraz b. wiele mniejszych wygranych

Ciągnięcie od 22—26 X. 36 r.

Czwartek dnia 10. X.

Bilety do I-oj klasy są już do nabycia.

WOLNE POSADY

Zanim wejdziesz do sklepu

do sprzedaży narzędzi, tolni-
czych poszukiwań. Zgłosze-
nia: „Rolnik” Lwów, Skrytka 262.

zobacz
czy to firma chrześcijańska!

OBWIESZCZENIE.

Sędzia Komisarz masy upadłości Spółdzielni Spożywców „Pracownik” przy Cukrowni „Mała Wieś” wzywa wierzycieli, jako w drodze i ostatecznym terminie, upadłej Spółdzielni, by w dniu 23 października 1936 roku o godz. 13-ej stawili się na sali wydziału cywilnego Sądu Okręgowego w Płocku z dowodami swych wierzytelności, w celu sprawdzenia tych wierzytelności i oświadczenia o ich rzetelności i prawdziwości. Wierzyciele winni stawić się osobiście lub przez pełnomocników. — Płock, dnia 30 sierpnia 1936 r. Sędzia Komisarz (—) Thu. n.

Za zgodność: Sekretarz (Podpis nieczytelny).

Lekarz stomatolog

M. ŚMIGIELSKA

po specjalizacji w klinice chirurgii

stomatologicznej profesora Meisnera otworzyła gabinet dentystry przy ul. Sienkiewicza nr. 37a m. 3.

Godziny przyjęć od 9—13-ej i od 15—19-ej.

NOWOOTWORZONY

POLSKI SKLEP GALANTERYJNY

wł. F. TOSIEK

w Płocku, Nowy Rynek 2 (obok apteki mag. Lipińskiego)

Poleca łaskawej Klienteli artykuły szkolne (teczki, rance), pantofole gimnastyczne, sportowe, rannę sandały, pończochy, skarpetki, krawaty, swetry, berety, szczeretki, walizki i t. p.

Obsługa szybka i solidna. Ceny reklamowe.

NOWOOTWARTY

Polski Sklep Galanteryjny S. DĄBROWSKIEJ

Płock, ul. P. O. W. Nr. 3

poleca: konfekcję damską i męską
Wybór duży! Ceny niskie!

SAMOOBRONA przed skutkami nie-racjonalnego odżywiania się! Przy częstym spożywaniu mięsa, które w obecnym kryzysie jest stosunkowo najtańszym artykułem spożywczym, organizm większości osób, szczególnie w wieku starszym, podlega stopniowemu samozatruciu wskutek nagromadzenia się w ustroju kwasu moczowego i innych szkodliwych dla zdrowia substancji. Wynikiem tego są choroby: nerek, pęcherza, wątroby, wadliwej przemiany materii, bóle artretyczne i podagryczne, wzdęcia brzucha, odbijanie się i skłonność do obstrukcji. Nie zmieniając dotychczasowego sposobu odżywiania się, można uniknąć tych tak przykrych, a często i przewlekłych dolegliwości, stosując napój, przyrządzony z ZIOŁ „DIUROL” (oryginalne). Ziół „Diuroł” usuwa wszelkie szkodliwe substancje, wytworzone w naszym organizmie, Ziół „Diuroł” zapobiega cierpieniom przy nabytych już chorobach, jak również przyspiesza powrót do zdrowia. Osłodzony napar z ziół „Diuroł” jest smaczny, a używany stale zamiast herbaty jest czynnikiem niezastąpionym, zapobiegawczym samozatruciu organizmu — jest samobroną. Jeżeli zapieczętałeś chorobę, bronię się! Nigdy nie jest za późno, jeżeli pić będziesz zióła „Diuroł”. Sposób użycia na opakowaniu. Oryginalne zioła „Diuroł” sprzedają apteki i sklepy apteczne.

ATA
czyści!
szoruje wszystko!

CENY OGŁOSZEN: za jeden wiersz m/m. na stronie tytułowej 40 groszy, w tekście 30 gr., na stronie ostatniej 15 gr., w ogłoszeniach drobnych słowo 10 gr., najmniejsze ogłoszenie 1 zł. Nekrolog od wiersza m/m. 20 gr., w tekście 15 gr. Przeniesienie miesięczna z przesyłką do domu 250 gr.

Redakcja i Administracja: Płock, ul. P. O. W. 13, skr. p. 95, tel. 10-47. P. K. O. Nr. 63.033. Redakcja przyjmuje od 11—12 i od 4—5 p.

Redaktor odpowiedzialny: Oseława Śledzianowski. Redakcja rękopisów nie zwraca. Wydawca i Redaktor: Michał Nlemb.